

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

17 WRZEŚNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Referendum nie będzie. Podpisy do niszczarki

PUŁAWY Inicjatorzy odwołania rady miasta nie zdołali przekonać odpowiedniej ilości obywateli. Zgodnie z przepisami, do niszczarek trafiły 3443 podpisy. Radni mogą spać spokojnie. Referendum o ich odwołanie nie zostanie przeprowadzone

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dla osób, które zaangażowały się w tę inicjatywę, porażka jest zaskoczeniem. Zwłaszcza, że pierwsze dwa tysiące podpisów udało się zebrać w kilka tygodni. Organizatorzy akcji byli dobrze przygotowani pod względem logistycznym. Uruchomili stronę na Facebooku, zainwestowali w mobilny punkt referendalny (ustawiano go podczas większości zgromadzeń w Puławach). Otworzyli kilka stałych punktów zbiorów w puławskich lokalach handlowych i gastronomicznych. Do mieszkańców



Puławianie niechętnie wpisywali się na listy popierające zwołanie referendum. Jak mówi Łukasz Dziura, wielu obywateli nie kryło, że samą inicjatywę popiera, ale swoje go podpisu nie złoży. Ich obawy dotyczyły potencjalnej zemsty aparatu władzy

nia referendum to znak, że część mieszkańców tę ławkę, na której wszyscy siedzimy, chciała wywrócić – mówi Waldemar Kowalczyk, radny Koalicji Samorządowej.

Nie wszyscy samorządowcy podzielają jednak tego typu refleksje.

– Według mnie, za próbą zwołania referendum stali znajomi pana prezydenta, a cała inicjatywa była próbą zbitcia politycznego kapitału przez jego zaplecze. Znamienne, że największe poparcie uzyskiwała podczas manifestacji KOD-u – mówi Bożena Krygier, przewodnicząca rady miasta, członkini klubu PiS. – Osoby, które złożyły swoje podpisy na listach, dały się zmanipulować – ocenia.

Sam prezydent od takiej oceny stanowczo się odci-

docierali także bezpośrednio, chodząc od drzwi do drzwi.

To nie wystarczyło. Społeczne emocje po czerwcowej sesji, na której radni opozycji nie udzielili prezydentowi wotum zaufania i absoltorium, z każdym kolejnym miesiącem opadały. A to właśnie sprzeciw wobec narastającego konfliktu na linii rada - prezydent, legł u podstaw próby zwołania

referendum. Powodzenia tej inicjatywie nie ułatwiał także wymóg zebrania prawie 4 tys. podpisów z numerami PESEL. To średnio dwa razy tyle, ile rocznie bierze udział w głosowaniu na projekty puławskiego budżetu obywatelskiego.

Referendalna inicjatywa, mimo porażki, dla puławskich radnych może być rodzajem ostrzeżenia. Sygnału świadczącego o tym,

że część mieszkańców oceniłaby poprawy poziomu współpracy pomiędzy obozem prezydenta, a radnymi opozycji.

– Myślę, że jako radni, powinniśmy nad sobą pracować. Podnosić poziom debaty, którą prezentujemy podczas sesji lub komisji rady miasta. Ten, niestety, pod względem merytorycznym nie jest najwyższy, a nasi wyborcy to widzą. Próba zwoła-

FOT. INICJATYWA REFERENDALNA

Nie ma długów, a mogła stracić majątek

POMYŁKA Trzy działki, łącznie ponad 5 hektarów ziemi, w tym las – majątek pani Małgorzaty z Janowca, miał zostać wystawiony na komorniczą licytację. Kobieta nie miała żadnych długów. Wystarczyło, że nazywa się tak samo, jak właścicielka dłużniczka, wobec której sąd wszczął egzekucję.

O tym, że komornik zajął jej ziemię, pani Małgorzata dowiedziała się przypadkiem, w ubiegłym miesiącu. O licytację zapytała ją jedna z pracownic Urzędu Gminy w Janowcu. Gdy zgodnie z prawdą, przyznała, że o niczym nie wie, pokazano jej ogłoszenie. Tam widniało jej imię, nazwisko oraz informacja, według której jest dłużnikiem i grozi jej utrata majątku. Taka wiadomość dla mieszkanki Janowca, która dotychczas wiodła spokojne życie i nie miała żadnych długów, spadła jak grom z nieba.



Kobieta postanowiła zadzwonić do komornika, by ten wyjaśnił, dlaczego wszczął postępowanie, zajmując jej działki. Jak przyznała w rozmowie z Polsat News, w rozmowie z sekretarką poczuła się jak oszustka, która nie dość, że latami nie spłaca zadłużenia, to jeszcze podaje się za kogoś innego. Dopiero, gdy po-

dała numer PESEL okazało się, że doszło do nieszcześliwego zbiegu okoliczności i fatalnej pomyłki. Źródłem problemów był fakt, że pani Małgorzata nosi takie samo imię i nazwisko, jak dłużniczka, od której wierzycielka domagała się spłaty zobowiązań. Mało tego, identyczne są także imiona rodziców obydwu kobiet.

Pani Małgorzata przeżyła trudne chwile, gdy przypadkiem dowiedziała się o nadchodzącej licytacji komorniczej jej majątku. Wszystko przez fatalną pomyłkę, za którą odpowiadają po kolei: wierzycielka, puławski sąd oraz komornik

– W ciągu całej swojej pracy zawodowej nie spotkałem się z czymś takim. Nie miałem żadnych przesłanek, które wskazywałyby na to, że są to dwie, różne osoby. Wykonywałem czynności na podstawie prawomocnych orzeczeń sądu, który potwierdził egzekucję działek, o których rozmawiamy – tłumaczy nam Tomasz Piłat, komornik przy Sądzie Rejonowym w Puławach.

W ocenie komornika, zawiła niespójność przepisów, a przede wszystkim brak numerów PESEL przy księgach wieczystych. A to najskuteczniejszy sposób identyfikacji obywateli. Dwóch takich samych, w odróżnieniu od imion i nazwisk nie ma. W związku z sądową pomyłką, decyzje związane z egzekucją omyłkowo wskazanych działek, zostaną anulowane.

– Jedyne, co mogłem zrobić w tej sytuacji, to

przeprosić tę panią i natychmiast umorzyć trwające postępowanie. Po uprawomocnieniu się tej decyzji, sąd wykreśli wpisy z hipoteki – zapewnia Tomasz Piłat.

Im wcześniej do tego dojdzie, tym lepiej, bo do tego czasu, zgodnie z przepisami, pani Małgorzata ze swoich działek korzystać nie może. – Nie wolno mi zabrać nawet gałązki ze swojego lasu na opał, a idzie zima – mówi w rozmowie z dziennikarzami poszkodowana.

Mieszkanka Janowca z niecierpliwością czeka na pełne zakończenie sprawy i wykreślenie wpisów z ksiąg. Kobieta martwi się, że historia, która ją spotkała, może się powtórzyć. Nie wiemy przecież, ile wierzycieli jej imienniczki - dłużniczki w przyszłości popełni ten sam błąd.

RADOSŁAW SZCZĘCH

FOT. INTERWENCJA/POLSAT NEWS

Są pieniądze dla wizjonerów biznesu

PULAWY W Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym wystartował pilotażowy program wsparcia dla osób posiadających nowe pomysły na biznes. „Strefa pomysłodawcy” oceni tysiąc projektów. Najlepsze z nich zostaną skomercjalizowane i trafią na rynek

RADOSŁAW SZCZĘCH

Polskiej gospodarce potrzeba wizjonerów z głowami pełnymi pomysłów, które niosłyby za sobą technologiczną rewolucję. Żeby ich znaleźć i dać im szansę osiągnięcia sukcesu, resort Rozwoju, Pracy i Technologii rozpoczyna pilotażowy program „Strefa Pomysłodawcy”. Poprowadzi go konsorcjum złożone z lidera - puławskiego technoparku razem z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu oraz krakowską AGH.

Strefa nie będzie kolejnym akceleratorem dla startupów. Ministerialna akcja, której szczegóły zostały opracowane przez puławskich, poznańskich i krakowskich specjalistów, idzie w stronę szerokiego otwarcia dla wszystkich osób z ciekawymi pomysłami. Stąd możliwość aplikowania do 250 projektów na rundę. W sumie, do połowy 2023 roku przetestowanych ma zostać nawet 1000 biznesowych propozycji.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

– Chcemy pobudzić ludzi do aktywności. Naszym celem jest znalezienie diamentów, które będą wymagały szlifowania podczas procesu inkubacji – mówiła Anna Błajerska, kierownik projektu w puławskim PPNT.

Pomysłodawców czeka długa droga, w trakcie której ich propozycje przejdą przez gęste sito najeżone kolejnymi wyzwaniami,

panelami, uwagami ekspertów, całą wieloetapową weryfikacją. Specjaliści zbadają m.in. przydatność danych rozwiązań oraz możliwości ich wdrożenia na rynku. Do finałowego etapu dostanie się 10 najbardziej perspektywicznych propozycji, z których zaledwie 4 otrzyma nagrodę - finansowanie ze strony funduszy venture capital.

Jeśli „Strefa Pomysłodawcy” okaże się sukcesem, program w kolejnych latach zostanie rozszerzony na kolejne miasta. Na razie wizjonerzy mogą wybierać trzy kierunki: Puławy, Poznań i Kraków

– Chcemy wspierać programy dla młodych ludzi, pomagać w tworzeniu zawodów przyszłości i przyspieszać cyfrową

transformację. „Strefy pomysłodawcy” będziemy w przyszłości powiększać, dodawać do nich kolejne miasta i napędzać gospodarkę – zapowiedziała Olga Semeniuk, podsekretarz w resorcie rozwoju.

W powodzenie puławskiego pomysłu wierzy także prof. Piotr Goliński z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. – Poszukiwanie innowacji szeroko w społeczeństwie jest naszym marzeniem. Potencjał takiego działania jest ogromny – ocenił naukowiec. – Z przemysłu ciężkiego weszliśmy w nowe technologie. Te pomysły należy implementować, wdrażać i komercjalizować – uzupełnił prof. Rafał Wiśniowski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

„Stref pomysłodawcy” na początek będzie trzy: w Puławach, Poznaniu i Krakowie. Lider konsorcjum, puławski technopark otrzyma na to zadanie 3 mln zł, a jego partnerzy po milionie. Do stref zgłaszać mogą się wszyscy - osoby prywatne, szkoły, stowarzyszenia. Wystarczy ciekawy pomysł z potencjałem ekonomicznym. Najlepiej taki, który rozwiązywałby jakiś społeczny problem. Nabór do pierwszej rundy właśnie się zaczął. Potrwa do 14 listopada lub wyczerpania limitu 250 wniosków.

Zaglądamy do nowego Smoka

PULAWY Otwarty po kilku latach niebytu popularny puławski klub Smok otwiera nowy rozdział swojej historii. Jego właściciele chcą, by znów tętnił muzycznym życiem. Pomóc mają w tym weekendowe wieczory z muzyką na żywo. Na smoczej scenie wystąpi m.in. Mela Koteluk.

Smok został przeniesiony na parter, co umożliwiło otwarcie ogródka ze stolikami i parasolami od strony placu Chopina. Wnętrze przewidziane na klub początkowo raziło sterylną bielą i biurowym stylem, ale nowym właścicielem Smoka udało to się zmienić.

Decyzję poprowadzeniu znanego klubu podjęło małżeństwo lokalnych przedsiębiorców. Kamil Wałęga to właściciel pubu K2, a jego żona, Irmína, zajmuje się prowadzeniem Herbaciarni Czartoryskiej. Na ścianach Smoka pojawiły się nowe kolory, tapety i obrazy z muzycznymi motywami. W oknach zawisły grube zasłony nadające wnętrzu bar-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

dziej ciemny, jazzowy klimat, a nad barem umieszczono podświetlane, nowe logo klubu z hasłem „let's Smok”.

Jeszcze w tym miesiącu na zewnątrz lokalu pojawi się nowy szyld, by przechodni nie mieli wątpliwości, że klub jest otwarty, działa i zaprasza do środka. W aranżacyjnych planach jest także nowa galeria sław - ścianka, na której zawisną zdjęcia ar-

tystów, którzy koncertowali w Smoku i Domu Chemika w ostatnich dekadach.

– Szanujemy tradycję tego klubu i chcemy nawiązywać do jego przeszłości. Smok kojarzy się z koncertami, warsztatami jazzowymi i bluesowymi, które mają tutaj mnóstwo fanów. Jego nazwa zdążyła wpisać się w życie kulturalne miasta. Mamy nadzieję, że miesz-

Tak wyglądają nowe wnętrza Smoka

kańcom Puław, odbiorcom kultury, artystom, spodoba się to miejsce – mówi Irmína Wałęga. – Chcemy, żeby Smok wzbogacał życie kulturalne miasta, dawał puławianom możliwość obcowania z muzyką i kulturą na co dzień – dodaje.

– W piątki i soboty, cyklicznie będą organizowane u nas koncerty z muzyką na żywo w wykonaniu miejscowych artystów. Na naszej scenie będą pojawiały się także gwiazdy, znani wykonawcy. Na pewno nie zabraknie jazzu, bluesa, reggae, czy ambitniejszego popu – opowiada Kamil Wałęga. – Jesteśmy otwarci na współpracę z różnymi artystami i cieszymy się, że wiele osób chce u nas występować. Takie rozmowy toczą się niemal codziennie, więc nasz kalendarz powoli się zapełnia.

Jak mówią właściciele, drzwi na smoczą scenę są otwarte także dla amatorów. Wszystkich, którzy chcieliby spróbować swoich sił, by wystąpić na żywo, przed klubową publicznością. I nie chodzi tylko o muzyków. Smok ma być także miejscem, w którym występować będą standuperzy. Dotychczas na taki rodzaj rozrywki w mieście stawał głównie klub Peweks Art&Music. Nowości może być więcej, to m.in.

spotkania autorskie. – Mamy głowy pełne pomysłów – przyznają nasi rozmówcy.

Właściciela Smoka rozmawiają m.in. z puławskimi firmami, które mogłyby zasponsorować koncerty najdroższych artystów. Dzięki temu, ceny wejściówek miałyby bardziej przystępną, symboliczną cenę. Rozmowy toczą się także z kandydatami do pracy. Klub zatrudni barmana, kelnera i baristę.

A jak nowy Smok podoba się mieszkańcom? Starszym puławianom zdarza się narzekać na brak „dawnej atmosfery”, ale po pewnym czasie przyzwyczajają się do nowego miejsca, aranżacji, doceniając m.in. wygodne, czerwone fotele, miłą obsługę i wysokiej klasy nagłośnienie.

Jedną z okazji, by odwiedzić Smoka nadarzy się w środę 29 września. Na klubowej scenie wystąpi popularna piosenkarka Mela Koteluk. Początek koncertu o godz. 19.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Miejskie projekty spadły na sam dół

PIENIĄDZE W środę władze powiatu puławskiego podpisały umowę, na mocy której samorząd otrzyma prawie 4,2 mln zł na przebudowę drogi do Trzcianek w gminie Janowiec. Rządowe wsparcie otrzymało także miasto Puławy. W tym przypadku będzie to tylko jedna trzydziesta tej sumy – 133 tys. zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dobre wieści dla mieszkańców gminy Janowiec i gminy wiejskiej Puławy. Drogę z Trzcianek do Klikawy, która je łączy, czeka przebudowa. Nowa nawierzchnia pokryje ponad 4,6 kilometra. Całość ma kosztować prawie 7 mln zł, z czego 60 proc. czyli niecałe 4,2 mln - wyniesie wsparcie z budżetu centralnego. Umowa na dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg została podpisana w ostatnią środę, w Lublinie.

– Bardzo liczyliśmy na te pieniądze. Jesteśmy już



gotowi do ogłoszenia przetargu – mówi Jan Ziomek z zarządu powiatu puławskiego. Powiatowy samorząd chce remontować

kolejne drogi. Na liście rezerwowej, na swoją kolej czeka m.in. odcinek z Janowic do Baryczki. To droga, z której w lecie korzysta

wielu turystów zmierzających nad miejscowy zalew. – Jesteśmy już pierwsi w kolejce. Myślę, że podpisanie umowy na tę drogę to już

Aż ponad 4 mln zł na drogę z Trzcianek do Klikawy dostanie powiat puławski

tylko kwestia czasu – ocenia samorządowiec.

W gorszych nastrojach mogą być przedstawiciele władz Puław. Stolica powiatu co prawda również dostała rządowe dofinansowanie, ale tylko na budowę dwóch bezpiecznych, lepiej oświetlonych przejść dla pieszych - niecałe 133 tys. złotych. Nadzieje związane z programem były znacznie wyższe. Przypominamy, że dwa wnioski na przebudowę ul. Sybiraków i m. Bernaciaka w pierwszym etapie były na liście podstawowej z dość wysoką oceną. Niestety, z niewyjaśnionych do dzisiaj powodów, trafiły na sam dół listy rezerwowej, co pozbawiło je szansy na zdobycie 7,4 mln zł.

Dodatkowe pieniądze związane z oszczędnościami przetargowymi, poza wymienionymi podmiotami, otrzymały m.in.: powiat rycki, gmina Krzywda, gmina Kłoczew, Kock, Jeziorzany, gmina Garbów i Poniatowa.

Zarabiali na usługach seksualnych

Troje mieszkańców Puław najbliższe trzy miesiące spędzą za kratkami. Zostali aresztowani pod zarzutem uczestnictwa w zorganizowanej grupie przestępczej, która czerpała korzyści z prostytucji. Seksualne usługi świadczone w Lublinie i Puławach.

Szajka werbowała dziewczyny zajmujące się prostytucją, które następnie oferowała pozyskiwanym przez siebie klientom. W tym celu przestępcy zamieszczali ogłoszenia na portalach internetowych, odbierali telefony od zainteresowanych, umawiali



spotkania, wynajmowali lokale, organizowali transport itp. Dziewczynom kupowali kosmetyki, prezerwatywy i zapewniali ochronę. W zamian



pobierali dla siebie połowę wypracowanych przez nie dochodów z nierządu.

Proceder trwał od stycznia do września tego roku.



Trójka zatrzymanych przez policję

policjanci zebrali wystarczający materiał dowodowy, zdecydowano o zatrzymaniach. W ubiegłym tygodniu kajdanki założono trójce puławian: 30-letniej Karolinie K., 24-letniemu Łukaszowi P. oraz 46-letniemu Dariuszowi S.

Wszyscy usłyszeli zarzuty brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, ułatwiania prostytucji i czerpania zysków z nierządu, z którego utworzyli stałe

źródło dochodu. Karolina K. dodatkowo, odpowie za posiadanie i udostępnianie innym osobom środków odurzających - amfetaminy oraz marihuany. Kobiecie grozi w sumie do 10 lat więzienia, a jej kolegom do 7,5 roku. Cała trójka, decyzją sądu, została aresztowana i najbliższe trzy miesiące spędzi za kratkami.

Uprawianie prostytucji w Polsce jest legalne, ale czerpanie z niej korzyści przez osoby trzecie, nakłanianie do niej, czy ułatwianie świadczenia takich usług, jest zabronione.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Grzybiarz znalazł ciało

Wniedzielę po południu jeden z grzybiarzy w lesie za ul. Żyrzyńską w Puławach natknął się na makabryczne znalezisko - wiszące na drzewie ciało. Według dokumentów, zwłoki mogą należeć do 59-letniego puławianina.

Po telefonie od grzybiarza, we wskazane miejsce, głęboko w lesie, udali się policjanci z powiatowej komendy oraz prokurator. W trakcie oględzin znaleziono dokument tożsamości, z którego wynika, że zwłoki mogą należeć do Stanisława D. To zaginiony pod koniec czerwca tego roku 59-letni mieszkaniec

Puław. Mężczyzna należał do społeczności romskiej, grywał na rynku w Kazimierzu Dolnym.

O tym, że zniknął, służby mundurowe na początku lipca powiadomiła zaniepokojona rodzina. Mężczyzna miał problemy zdrowotne, regularnie zażywał leki. Dlaczego nie wrócił do domu i co skłoniło go do targnięcia się na życie, nie wiadomo.

– Decyzją prokuratura, szczątki zostały przekazane do zakładu medycyny sądowej w Lublinie, gdzie przeprowadzona zostanie sekcja – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. **RS**

Podejrzenia się potwierdziły

Kilkadziesiąt gramów suszu marihuany w mieszkaniu 35-letniego mieszkańca gminy Kurów znaleźli i skonfiskowali puławscy kryminalni. W ogródku mężczyzny rosły konopie służące do wytwarzania środków odurzających.

Do zatrzymania doszło w poniedziałek. Puławscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępstw narkotykowych podejrzewali, że 35-latek może wytwarzać narkotyki. Przypuszczenia potwierdziły się podczas przeszukania jego domu. W mieszkaniu mundurowi znaleźli kilkadziesiąt gramów suszu marihuany, który można było podzielić na kilkadziesiąt tzw. działek dilerkich. Mieszkaniec gminy Kurów konopie hodował w przydomowych ogródku. Rośliny również zostały zabezpieczone przez policjantów. Zatrzymany został



już przesłuchany i usłyszał zarzuty. Za złamanie ustawy o narkomanii, czyli uprawianie niewłóknistych konopii,

grozi mu do 3 lat więzienia. Hodowca został objęty policyjnym dozorem.

OPR. RS

„Walka” nie daje za wygraną

SPÓR Związkowcy z puławskiego oddziału spółki kolejowej Koltar nie ustają w walce o podwyżki wynagrodzeń. W poniedziałek odbyło się kolejne spotkanie w tej sprawie, ale propozycja dodatkowych 130 zł bez wyrównania nie przekonała pracowników. W spór zbiorowy mogą wejść kolejne organizacje

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z powodu narastającego niezadowolenia z powodu zwłoki z ustaleniu wysokości kolejnej podwyżki wynagrodzeń, związkowcy WZZ „Walka” reprezentujący interesy pracowników puławskiego oddziału spółki Koltar, w sierpniu przeprowadzili w Puławach strajk ostrzegawczy. Po oflagowaniu pociągów i próbie wstrzymania ruchu kolejowego na stacji Azoty, doszło do spotkań mediacyjnych z dyrektorem oddziału, Leszkiem Susem. Ostatnie z nich miało miejsce w poniedziałek 13 września.

– Dyrektor zaproponował podwyżkę płacy zasadniczej o 130 zł



Koltar to przedsiębiorstwo, które odpowiada za logistykę oraz kolejowy transport towarów we wszystkich spółkach Grupy Azoty. Firma jest kontrolowana bezpośrednio przez centralę grupy kapitałowej w Tarnowie

już nie tyle na wysokości podwyżki, bo kwota 130 zł została wstępnie akceptowana, ile na kwestii wyrównania. – Naszym minimum jest wyrównanie co najmniej od miesiąca czerwca – podkreśla przewodniczący WZZ „Walka”. Na to ostatnie zgody póki co nie ma.

Związek liczy na to, że zapowiedź wejścia w spór zbiorowy kolejnych czterech organizacji związkowych (m.in. „Jedność”, ZZPRC) przekona dyrektora do akceptacji stawianych warunków, czyli zgody na wyrównanie zaproponowanej podwyżki o czerwiec, lipiec i sierpień. Związkowcy z Koltaru podkreślają przy tym, że zależy im na kompromisie, czego dowodem jest obniżenie pierwotnych żądań z dodatkowych 250 na 130 zł płacy zasadniczej.

bez wyrównania, co nie zostało zaakceptowane przez organizacje związkowe. Jeśli do 20 września nasze żądania płacowe nie zostaną spełnione, w spór zbiorowy

mają wejść wszystkie związki, poza NSZZ „Solidarność” – zapowiada Piotr Wojciechowski, przewodniczący WZZ „Walka” w Koltarze.

Nasz rozmówca podejmowane działania nazywa walką o godność załogi przedsiębiorstwa w czasie „wielkiej drożyzny i galopującej inflacji”. Tymczasem spór opiera się

Śmieci dadzą po kieszeni

ŻYRZYN Od tego miesiąca mieszkańcy gminy Żyrzyn będą musieli głębiej sięgnąć do kieszeni, by opłacić koszty wywozu i zagospodarowania odpadów. Stawka rośnie z 20 na 28 zł od mieszkańca. W kolejnych latach będzie jeszcze drożej

Radni gminy Żyrzyn utrzymali wprowadzoną jesienią zeszłego roku zasadę dwóch stawek - za śmieci segrego-

wane i niesegregowane, bez ulg dla gospodarstw wieloosobowych. Za segregowane odpady stawka wzrosła z 20 na 28 zł, w przypadku odpadów zmieszanych jest to skok z 40 do 56 zł. W obydwu przypadkach podwyżka wynosi równo 40 proc.

Nowe, wyższe stawki to skutek spodziewanego wzrostu kosztów obsługi systemu zbierania i zago-

spodarowywania odpadów w przyszłym roku. Obecnie tym zadaniem w gminie zajmuje się puławski Zakład Usług Komunalnych. Przedsiębiorstwo to najpewniej będzie obsługiwać gminę także w przyszłym roku. Po podwyżce, żyrzynianie będą płacić jedną z najwyższych stawek w powiecie, ale wzrost stawek w pozostałych gminach jest nieuchronny.

To skutek m.in. regularnie podwyższanej opłaty marszałkowskiej, czyli urzędowego haraczku za składowanie odpadów. Obecnie, każda tona śmieci wyrzucona na składowisko obciążona jest podatkiem wysokości 270 zł. Jeszcze w 2017 roku opłata ta wynosiła niewiele ponad 24 zł. Do tego należy doliczyć rosnące koszty pracownicze (wzrost wynagro-

dzeń), transportu, energii elektrycznej itp.

Wzrost cen śmieci można byłoby złagodzić budową, dużych, nowoczesnych spalarni odpadów w różnych częściach województwa. Taki zakład od lat planowany jest w Puławach, ale jego powstanie blokują urzędnicze regulacje na poziomie centralnym oraz wysokie, sięgające dziesiątek milio-

nów złotych, koszty budowy. Spalarnia wyraźnie ograniczyłaby ilość odpadów trafiających na składowisko, czyli tych obciążonych opłatą marszałkowską. Niestety, na jej budowę, w najbliższym czasie się nie zanoszą, a to oznacza, że podwyżki cen odbioru śmieci (o kilkadziesiąt procent) czekają nas także w kolejnych latach.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pomogą niesłyszącym petentom

WĄWOLNICA Osoby niesłyszące będą mogły samodzielnie załatwiać swoje sprawy w urzędzie gminy. Pomoże im w tym tłumacz języka migowego, który w razie potrzeby będzie łączył się za pośrednictwem internetu. Wszystko dzięki współpracy samorządu z Polskim Związkiem Głuchych.

Od początku września mieszkańcy Wąwolnicy mogą korzystać z nowej usługi - tłumacza języka migowego. W całej gminie mieszka 10 osób niesłyszących, które potrafią migać. Dotychczas, samodzielne załatwianie spraw urzędowych było dla nich problematyczne, ale dzięki nowej usłudze, będą mogli rozmawiać z pracownikami magi-

stratu za pośrednictwem łączącego się z nimi zdalnie tłumacza.

– Chcemy likwidować wszystkie bariery, które utrudniają dostęp do naszego urzędu. Myślę, że wsparcie profesjonalnego tłumacza pozwoli naszym niesłyszącym mieszkańcom swobodnie poroz-

mawiać. Z naszych testów wynika, że taka usługa dobrze spełnia swoje zadanie – mówi Izabela Skocz, inicjatorka uruchomienia „wideo tłumacza”, koordynator do spraw dostępności w UG.

Tłumaczy, którzy będą zobowiązani do odbierania połączeń w godzinach pracy wąwolnickiego urzędu i tłumaczenia rozmów niesłyszących petentów, zapewni

Polski Związek Głuchych w Łodzi. Umowę z tym podmiotem podpisano na rok, a jej wartość nie przekracza 2 tys. zł.

Wąwolniccy urzędnicy mają więcej pomysłów na przełamywanie barier. Pod uwagę brany jest montaż pętli indukcyjnych, które

osobom niedosłyszącym, używającym aparatów słuchowych, pozwalałyby na wyraźniejszy odbiór tego, co mówi do nich urzędnik. Ułatwienia planowane są także przed budynkiem UG, gdzie zaplanowano kilka nowych miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Włostowicka straż gasi od 100 lat

JUBILEUSZ Ochotnicza Straż Pożarna z puławskiego osiedla Włostowice działa od 1920 roku. W ostatnią niedzielę druhowie świętowali stulecie jednostki. Zasłużeni strażacy otrzymali medale i dyplomy uznania. Zagrała dla nich Puławska Orkiestra Dęta. Do włostowickiej straży należy trzydziestu ochotników gotowych do niesienia pomocy potrzebującym. Strażacy wyjeżdżają do pożarów oraz szeregu innych zagrożeń, usuwają powalone drzewa, wypompowują wodę z zalanych posesji i jeżdżą do

wypadków komunikacyjnych. Jednostka w ostatnią niedzielę obchodziła jubileusz. Podczas uroczystości odsłonięto pamiątkową tablicę, a zasłużeni druhowie otrzymali odznaczenia. Złote medale za zasługi dla pożarnictwa otrzymali: Krzysztof Boruha, Tomasz Owczarzak, Waldemar Opolski i Jacek Wejman. Srebrnym odznaczono Tomasza Szczypę, a brązowymi: Tadeusza Gołę, Daniela Przygockiego i Kamila Ścibiora. Odznaki wzorowego strażaka otrzymali: Dominik Nowak, Daniel Gol, Michał Osiński i Sylwester

Pawłowski, a dyplomy uznania przyznano: Stanisławowi Szczypie, Stanisławowi Kozie, Sławomirovi Ścibiorowi i Witoldowi Przygockiemu. Odznaczenie otrzymała także sama jednostka. Zarząd oddziału głównego ZOSP RP przyznał jej „złoty znak związku” za wieloletnią, ofiarną działalność w ochronie przeciwpożarowej. **RS**

Do włostowickiej straży należy trzydziestu ochotników



FOT. POWIAT PUŁAWSKI

Sanah stworzy nową halę

Fani Zuzanny Jurczak znanej pod pseudonimem artystycznym, jako Sanah, mają powody do zadowolenia. Piosenkarka 5 grudnia wystąpi w Puławach. Jej koncert odbędzie się w nowej hali widowiskowo-sportowej. To jak dotąd pierwsze i jedyne wydarzenie zapowiedziane przy Lubelskiej 59.

Warta ponad sto milionów złotych arena nadal czeka na oficjalne otwarcie oraz wypełnienie kalendarza. Poza emocjami sportowymi, czyli meczami puławskich Azotów, przy Lubelskiej nie powinno zabraknąć także wrażeń artystycznych. W grudniu, o ile pozwoli na to sytuacja sanitarna, w nowej hali wystąpi Sanah, która promuje swoją płytę „Irenka” w ramach trasy koncertowej „Kolońska i szlugi tour”.

Początek koncertu 5 grudnia o godz. 19. Przedsprzedaż biletów ruszyła w poniedziałek, 13 września. Kosztują od 99 do 149 zł. Będzie to już drugi koncert Sanah w powiecie puławskim. Piosenkarka znana z takich piosenek jak „Ale jazz!”, „Szampan”, czy „ten Stan”, w sierpniu tego roku wystąpiła w Kazimierzu Dolnym.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W Domu Chemika więcej koncertów

Grudniowy koncert Sanah to jak dotąd jedyne, oficjalnie zapowiedziane wydarzenie przy Lubelskiej 59. Mimo tego, że arena powinna zostać otwarta jeszcze w tym miesiącu, większość artystów jak dotąd wybiera Dom Chemika. Na scenie POK tylko w tym roku wystąpi

Sanah wystąpi w Puławach 5 grudnia

m.in. Moriah Woods (1 października), Kabaret Młodych Panów (24 października), Sławek Uniatowski (4 grudnia), czy też Alla Vienna z programem Queen Symfonicznie (17 grudnia).

RS

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

FESTIWAL ORKIESTR DĘTYCH Przed nami jubileuszowa, 10. edycja Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Dętych w Puławach. W tym roku wydarzenie odbędzie się w dniach 17-19 września, a wezmą w nim udział orkiestry z Polski i zagranicy.

Festiwal zainauguruje w piątek koncerty plenerowe w Żyrzynie, Nałęczowie oraz na Skwerze Niepodległości w Puławach. W kolejnych dniach artyści grać będą w Puławach, Janowcu, Nałęczowie oraz Kazimierzu Dolnym i Dąbrowicy. Wydarzenie zakończy się w niedzielę, wielką Galą Finałową i paradą orkiestr o godz. 14.30 na stadionie MOSiR w Puławach.

Festiwal już od 10 lat wpisuje się w kalendarz wydarzeń kulturalnych w powiecie puławskim. To wielkie muzyczne święto dla mieszkańców okolicznych miejscowości, z kolei dla artystów - występ na puławskim festiwalu stanowi duże wyróżnienie. Co roku w imprezie biorą udział orkiestry z Polski i zagranicy, a koncerty i parady przemarsze ulicami miast gromadzą rzesze widzów.

W tym roku w festiwalu weźmie udział dziewięć orkiestr polskich, m.in. ze Starej Błodnicy, Zaturu, Gostynina i Puław,

a także trzy formacje z Ukrainy.

RUBINOWE GODY W piątek, 17 września o godz. 17.30 w Domu Chemika w Puławach będzie można zobaczyć komedię „Rubinowe Gody” w reżyserii Krzysztofa Kędziory.

To opowieść o tym, jak jeden wieczór może zmienić nasze życie poprzez zbyt zupełnie niespodziewanych zdarzeń, ale również mądra lekcja: że na miłość i namietność nigdy nie jest za późno.

W spektaklu wymienne występują: Dorota Nowakowska / Maria Ciunelis, Krzysztof Kiersznowski / Tadeusz Chudecki / Andrzej Beya-Zaborski, Paweł Ferens / Marcin Trzęsowski, Sławomir Doliniec / Maciej Zuchowicz.

Bilety na wydarzenie kosztują 75 i 85 zł. Wejściówki dostępne w internecie i kasie POK.



KAZIMIERZ DOLNY

SPOTKANIE Z ANNA DZIEWIT-MELLER Dzwonnica Kultury w Kazimierzu Dolnym zaprasza na spotkanie literackie z Anną Dzewit-Meller w ramach projektu „Słowa mają moc”. Wydarzenie odbędzie się 18 września o godz. 17.

Anna Dzewit-Meller to znana polska pisarka, felietonistka, autorka książek dla dzieci oraz wydawczyni. Zadebiutowała napisaną wspólnie z mężem, Marcinem Mellerem, książką podróżniczą z Gruzji, nagrodzoną Nagrodą

Magellana (2011). Rok później ukazała się jej pierwsza powieść *Disko*, nominowana do Nagrody Literackiej Gryfia. Anna Dzewit-Meller jako felietonistka często wypowiada się w sprawach kobiet. Współprowadzi opiniotwórczy portal i kanał na YouTube o nazwie „BukBuk”, na którym recenzuje książki, rozmawia z polskimi i zagranicznymi pisarzami, krytykami literatury, aktorami, dziennikarzami.

Spotkanie poprowadzi Maja Wolny. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy w Bibliotece Publicznej (tel.: 81 881 03 05) oraz w Dzwonnicy Kultury (tel.: 81 501 82 70).



NARODOWE CZYTANIE Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki zaprasza na sceniczne czytanie wybranych fragmentów oraz przedstawienie sceniczne dzieła Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej”, które odbędzie się 19 września na Dziedzińcu Zamku. Start o godz. 12.

18 września 2021 roku w otoczeniu murów kazimierskiego zamku w godz. 12.00 – 12.45 odbędzie się sceniczne czytanie wybranych fragmentów „Moralności pani Dulskiej” przez mieszkańców miasta i gminy Kazimierz Dolny pod kierunkiem Ewy Wolnej oraz uczniów z Zespołu Szkół

im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym pod kierunkiem Anny Sorii.

Następnie o godz. 13.00 wystąpią absolwenci Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym pod kierunkiem Edyty Podrażki z przedstawieniem teatralnym na podstawie komedii satyrycznej Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”.



NAŁĘCZÓW

HISTORIA WZGÓRZA KOŚCIELNEGO To już ostatni spacer po Nałęczowie w ramach letniego projektu „Nałęczowskie Opowieści”. Tym razem Marzena Wartacz opowie słuchaczom historię Wzgórza Kościelnego. Wydarzenie odbędzie się 18 września. Start godz. 16 przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury, ul. Lipowa 6.

Podczas spotkania uczestnicy poznają zarys przeszłości parafii i miejsca pochówku mieszkańców Nałęczowa. Trasa będzie przebiegała wokół Wzgórza Kościelnego oraz alejkami parku cmentarnego. Spacer będzie pełną refleksji opowieścią o postaciach pochodzących na nałęczowskim cmentarzu oraz niezwykłych zabytkowych nagrobkach.

Spacer poprowadzi Marzena Wartacz - historyczka i na-

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 17 września:

Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła, animowany/komedia, godz. 15.15

Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, akcja/komedia, godz. 18.45

Small world, thriller, godz. 20.35

Teściowie, komedia, godz. 17

Sobota, 18 września:

Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła, animowany/komedia, godz. 11.30, 15.15

Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, akcja/komedia, godz. 18.45

Psi Patrol Film, animowany, godz. 13.15

Small world, thriller, godz. 20.35

Teściowie, komedia, godz. 17

Niedziela, 19 września:

Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła, animowany/komedia, godz. 11, 14.35

Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, akcja/komedia, godz. 18

Psi Patrol Film, animowany, godz. 12.50

Small world, thriller, godz. 20

Teściowie, komedia, godz. 16.20

Poniedziałek, 20 września:

Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła, animowany/komedia, godz. 15.15

Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, akcja/komedia, godz. 18.45

Small world, thriller, godz. 20.35

Teściowie, komedia, godz. 17

Wtorek, 21 września:

Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie

siła, animowany/komedia, godz. 15.15

Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, akcja/komedia, godz. 18.45

Small world, thriller, godz. 20.35

Teściowie, komedia, godz. 17

Sroda, 22 września:

Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła, animowany/komedia, godz. 15.15

Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, akcja/komedia, godz. 18.45

Small world, thriller, godz. 20.35

Teściowie, komedia, godz. 17

Czwartek, 23 września:

Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła, animowany/komedia, godz. 14.50

Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, akcja/komedia, godz. 18.15

Teściowie, komedia, godz. 16.35

Wieczór Kinomaniaka: Kraj, komedia, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 17 września:

Kraina smoków, animowany/familijny, godz. 15

Zupa nic, komedia, godz. 17

The End, thriller, godz. 19

Sobota, 18 września:

Kraina smoków, animowany/familijny, godz. 14.30

The End, thriller, godz. 16.30

Zupa nic, komedia, godz. 19

Niedziela, 19 września:

Kraina smoków, animowany/familijny, godz. 14.30

The End, thriller, godz. 16.30

Zupa nic, komedia, godz. 19

uczycielka, autorka wielu projektów patriotycznych.

Obowiązują zapisy telefoniczne: 81 501 40 69 lub za pomocą formularza online.



WĄWOLNICA

MALOWNICZA WĄWOLNICA W dniach 18-19 września Gminny Dom Kultury w Wąwolnicy oraz Stowarzyszenia „Polska Wieś” i Niezłomna Polska - Dobre Słowo zaproszą mieszkańców miejscowości na wydarzenie artystyczne – „Malownicza Wąwolnica”. Jedną z gwiazd projektu będzie Izabela Trojanowska.

„Malownicza Wąwolnica” to projekt realizowany z okazji wyniesienia kardynała Stefana Wyszyńskiego na ołtarze. - Warto podkreślić, że szkoła w Wąwolnicy jest imieniem kardynała Stefana Wyszyńskiego. Chcemy też dziękować za urodzaje, które w tym roku rolnicy, sadownicy zbierają. Wreszcie chcemy pokazać Malowniczą Wąwolnicę - przekonują inicjatorzy wydarzenia.

W programie przewidziano wiele atrakcji na Rynku w Wąwolnicy. W sobotę wydarzenie rozpocznie się o godz. 12 warsztatami malarskimi, które poprowadzi Jolanta Wawer absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Tego dnia będzie też Narodowe Czytanie oraz koncert uczestników X Międzynarodowego Przeglądu Orkiestr Dętych w Puławach.

Najwięcej będzie działać się w niedzielę, kiedy to na Rynku pojawią się różnorodni wykonawcy, m.in. zespół Woławianki z Woli Czołnowskiej, Bystre Babki z GDK w Wąwolnicy, Artur Gotz i Paulina Kulas.

Gwiazdą spotkania będzie Izabela Trojanowska. – Piosenkarka wylansowała wiele przebojów na przykład: „Tyle samo prawd ile kłamstw”, „Wszystko czego dziś chcę”, „Karmazynowa noc”, „Brylanty” oraz „Obce dni” – wymieniają organizatorzy.

Izabela Trojanowska występowała na najważniejszych polskich festiwalach, na których wielokrotnie była też nagradzana.

Dodatkowo w trakcie wydarzenia zostaną przeprowadzone warsztaty pierwszej pomocy dla dzieci i dorosłych. Celem szkolenia będzie nabycie wiedzy i umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz postępowania w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia. Uczestnicy zajęć będą mieli szansę poznać zasady postępowania po wypadku (m.in. zabezpieczenie miejsca zdarzenia, ocena stanu zdrowia poszkodowanych, obserwacja czynności życiowych, opanowanie poważnych krwotoków) oraz używania środków służących do udzielania pierwszej pomocy.

– Jesteśmy przekonani, że spędzone dwa dni na Rynku w Wąwolnicy będzie wspaniałym czasem oderwania się od codziennych kłopotów dnia codziennego. W czasie wydarzenia nie zabraknie elementów edukacyjnych, poznawania pięknej ziemi lubelskiej, kultury oraz dobrej zabawy – przekonują organizatorzy.



DAMIAN DRABIK



Najlepsze dania z grzybów

W lasach znów mamy wysyp grzybów. Wybraliśmy dla was najciekawsze przepisy z regionalnej kuchni, w których grzyby grają główną rolę.

WALDEMAR SULISZ

Od najdawniejszych czasów grzyby były podstawą staropolskiej kuchni. Dziś Polska jest dla turystów „kopalnią” grzybów. A grzybowe smakołyki cieszą się sławą na całym świecie. Szlachetny aromat prawdziwków jest znakiem rozpoznawczym wielu potraw. Od zimnych i gorących zakąsek, przez krupniki, kapuśniaki, aż po sławne zrazy i pieczenie.

Grzybowa

Składniki: 15 dag suszonych prawdziwków i podgrzybków, 15 dag czerstwego chleba wileńskiego, 4 cebule, 1 litr wody, więcej olej lniany, sól, pieprz.

Wykonanie: zalać grzyby na noc. Ugotować w tej samej wodzie. Wywar przecedzić. Grzyby odsączyć i pokroić. Starty chleb wymieszać z grzybami i podsmażoną cebulą. Dusić 10 minut. Zalać wywarem. Doprawić i zagotować. Podawać z łazankami.

Soljanka z grzybami

Składniki: 5 dag suszonych grzybów, 3 cebule, 3 kiszone ogórki, 3 łyżki koncentratu pomidorowego, 3 łyżki masła, 10 dag oliwek, 5 dag kaparów, 2 litry bulionu warzywnego, śmietana, sól, pieprz.

Wykonanie: ugotować grzyby na wodzie, w której się moczyły. Na maśle podsmażyć posiekaną cebulę i ogórki. Dodać do gotującego się bulionu razem z posiekаныmi grzybkami, kaparami i oliwkami. Ugotować, doprawić koncentratem, śmietaną, solą i pieprzem.

Zupa na rydzach i gęsinie

Składniki: pół kg rydźów, 15 dag wędzonej gęsiny, 4 szklanki bulionu z gęsi, 1 łyżka masła, 1 ząbek czosnku, natka pietruszki, pół szklanki śmietany 33%, 1 mała cebula, sól i pieprz, winiak na smak.

Wykonanie: ugotować bulion na gęsi. Dodać rydze pokrojone w cienkie paseczki. Na maśle podsmażyć czosnek, cebulę i 3 rydze. Gotować 30 minut. Na koniec dodać wędzoną gęsinę, doprawić solą, pieprzem i winiakiem. Na talerzach udekorować śmietaną i natką pietruszki.

Kiszone grzyby po nałęczowsku

Składniki: na 1 kg świeżych grzybów potrzeba 2 dag soli, 2 ząbki czosnku, po pół łyżeczki pieprzu i ziela angielskiego i 2 listki laurowe.

Wykonanie: grzyby oczyścić, trzonki przyciąć krótko.



ko. Same kapelusze, niekrojone, z krótko przyciętymi trzonkami wrzucić na osolony wrzątek i gotować 5 minut. Odcieczone i ostudzone grzyby układać w kamiennym garnku i przesywać solą i przekładać przyprawami. Grzyby układać zawsze kapeluszami do góry. Ostatnią warstwę grzybów posolić, przykryć czystym lnianym płótnem i wyparzoną talerzem, obciążyć. Po kilku dniach sok, który się wydzielił

podczas kiszenia powinien przykryć grzyby. Jeśli nie, należy nalać na wierzch zimnej, osolonej i przegotowanej wody (4 dag soli na 1 l wody). Przechowywać w chłodnym miejscu.

Kazimierskie gołąbki

Składniki: 40 dag kaszy gryczanej, 1 główka kiszonej kapusty, 25 dag grzybów, 15 dag kielbasy, 10 dag wędzonej słoniny, natka pietruszki, sól, pieprz, bulion warzywny.

Na sos: 2 suszone grzyby, 5 pieczarek, 1 cebula, sól, pieprz.

Wykonanie: grzyby namoczyć na noc. Nazajutrz ugotować do miękkości razem z pieczarkami. Kapustę sparzyć, rozdzielić liście. Kaszę ugotować na półsypko. Następnie wymieszać z drobno

pokrojonymi pieczarkami, podsmażoną kielbasą, słoniną i natką. Doprawić solą i pieprzem. Farsz układać na liściach kapusty i zwinąć gołąbki. Na dnie rondla ułożyć pozostałe liście kapusty. Podlać bulionem, dusić do miękkości. Posiekane borowiki, pieczarki doprawić drobno posiekanym czosnkiem i cebulą, solą i pieprzem, dodać listek laurowy, podlać wodą, w której moczyły się grzyby. Po 10 minutach zaprawić mąką, polać gołąbki na półmisku.

Maślaki w śmietanowym sosie

Składniki: 10 maślaków, 3 cebule, sól, pieprz, kubeczek śmietany „osiemnastki”.

Wykonanie: obrać świeże maślaki. Na maselku przesmażyć lekko cebulkę. Dodać grzyby, smażyć przez kilkanaście minut. Posolić, popieprzyć. Następnie lekko poddusić, żeby zmiękły. Po dodaniu kwaterki śmietany i koperku niebo w gębie. Cudowne z kopytkami. Pyszne z koperkowymi ziemniakami.

Rydze po wawolnicku

Składniki: 2 kg rydźów, 50 dag kg cebuli, 8 łyżek soli, 4 łyżki pieprzu, 30 g liści laurowych.

Wykonanie: wyczyścić i umyć grzyby, oddzielić kapelusze od ogonków, które można wykorzystać na zupę lub sos. Układać rydze kapeluszami w dół w glinianym garnku lub szklanym słoju. Każdą warstwę posypać solą, pieprzem i przełożyć listkami laurowymi. Poukła-

według przepisu na opakowaniu. Uduśzone kurki mieszać z koperkiem, dodajemy sól, pieprz i śmietanę. Zagotowujemy, wlewamy na makaron.

Zapiekanka leśna po kazimiersku

Składniki: 50 dag grzybów leśnych, 1 szklanka kaszy gryczanej, 1 szklanka śmietany, 3 łyżki oliwy, 1 cebula, 1 jajko, sól, pieprz.

Wykonanie: kaszę ugotować w osolonej wodzie, odcedzić, schłodzić. Grzyby obrać, pokroić. W rondlu rozgrzać oliwę, zeszklić na niej posiekaną w kostkę cebulę, dodać grzyby i dusić przez 15 minut. Do rondla z grzybami dodać kaszę, połowę śmietany, jajko i przyprawę, dokładnie wymieszać. Formę do zapiekania nasmarować masłem, wysypać tartą bułką, ułożyć w niej kaszę z dodatkami. Zapiekać przez 15 minut w dobrze nagrzanym piekarniku.

Leśna zapiekanka najlepiej smakuje polana śmietaną.

Zawijasy z prawdziwkami

Składniki: 4 filety ze schabu, 20 dag świeżych lub mrożonych prawdziwków, 2 cebule, 4 plastry żółtego sera, 2 jaja, masło, oliwa, sól i pieprz.

Wykonanie: najpierw trzeba filety rozbić. Żeby mięso się nie rozlatywało w czasie rozbijania, dobrze je przykryć przezroczystą folią spożywczą i nie za mocno uderzać. Grzyby należy oczyścić, pokroić w plasterki i podsmażyć z cebulką pokrojoną w kostkę. Rozbite platy mięsa doprawić solą z pieprzem i odstawić na kwadrans. Na rozbite piersi nałożyć podsmażone pieczarki, na to plaster żółtego sera, zawinąć, obtoczyć w rozbitym jajku i mące, usmażyć na oliwie z dodatkiem masła. Zawiązać i można polać sosem grzybowym lub pieczeniowym. Podawać z bukietem warzyw.

Zrazy z grzybów po staropolsku

Składniki: 50 dag grzybów, 20 dag kaszy manny, 1 cebula, 4 jaja, 3 łyżki tartej bułki, 10 dag tłuszczu, pół szklanki śmietany, 1 łyżka mąki krupczankowej, sól, pieprz.

Wykonanie: grzyby trzeba oczyścić, pokrajać na kawałki, poddusić z dodatkiem tłuszczu. Wsypać kaszę manną, wymieszać, podprażyć. Jak masa wystygnie, zemieć w maszynce z połową cebuli, dodać jaja, tartą bułkę, mąkę ziemniaczaną, przyprawy i dokładnie wyrobić. Zrobić podłużne zrazy, zrumienić na tłuszczu i zalać sosem śmietanowym na bazie cebuli. Niech dochodzą w piekarniku.

dane grzyby nakryć talerzykiem, który należy obciążyć wygotowanym kamieniem. Przechowywać w chłodnym miejscu.

Tagliatelle z kurkami

Składniki: 60 dag tagliatelle (szerokie wstążki), 1 duża cebula, 20 dag kurek, 2 łyżki masła, 1/2 pęczka koperku, 1/3 szklanki śmietanki 18-proc., 2 łyżki kwaśnej śmietany 12-proc., 1 opak. tartego parmezanu.

Wykonanie: pokrojoną w plasterki cebulę szklimy na maśle. Dodajemy kurki, a kiedy puszczą sok - dusimy ok. 10 minut. Dolewamy śmietankę, dodajemy parmezan i mieszając, dusimy jeszcze 10 minut. W tym czasie gotujemy tagliatelle



EWINNER II LIGA

8. kolejka: Olimpia Elbląg – GKS Bełchatów 2:1
 ● Lech II Poznań – Motor Lublin 0:3 ● Garbarnia Kraków – Pogoń Siedlce 2:2 ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Hutnik Kraków 2:1 ● Chojniczanka Chojnice – Śląsk II Wrocław 2:1 ● KKS 1925 Kalisz – Ruch Chorzów 1:2 ● Wigry Suwałki – Znicz Pruszków 1:1 ● Sokół Ostróda – Wisła Puławy 0:4 ● Stal Rzeszów – Radunia Stężyca 1:0. **Mecze zaległe:** Hutnik Kraków – Garbarnia Kraków 1:1 ● Pogoń Siedlce – Lech II Poznań 2:0.

1. Stal	8	22	18-3
2. Ruch	8	18	13-5
3. Chojniczanka	8	15	19-9
4. Olimpia	8	15	8-5
5. Motor	8	14	19-9
6. KKS	8	13	10-8
7. Radunia	8	12	9-11
8. Wisła	8	11	13-12
9. Pogoń S.	8	11	13-13
10. Wigry	8	11	7-10
11. Śląsk II	8	10	13-14
12. Garbarnia	8	10	14-13
13. Lech II	8	9	7-10
14. Pogoń G. M.	8	9	10-12
15. Znicz	8	8	9-13
16. Bełchatów	8	6	9-15
17. Hutnik	8	2	4-14
18. Sokół	8	0	0-19

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

18-19 września: Radunia – Olimpia ● Wisła – Stal (sobota, godz. 16) ● Znicz – Sokół ● Ruch – Wigry ● Śląsk II – KKS ● Hutnik – Chojniczanka ● Pogoń Siedlce – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● Motor – Garbarnia (sobota, godz. 17) ● GKS Bełchatów – Lech II.

PGNIG SUPERLIGA MEŻCZYZN

Azoty Puławy – Energa Kalisz 27:29 ● Chrobry Głogów – Górnik Zabrze 35:35 k. 4:5 ● Łomża Vive Kielce – Gwardia Opolo 40:24 ● MMTS Kwidzyn – Sandra Spa Pogoń Szczecin 24:22 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Orlen Wisła Płock 25:37 ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Stal Mielec 28:26 ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Zagłębie Lubin 28:27. Awansem z 3. kolejki: Orlen Wisła Płock – SPR Stal Mielec 37:19.

1. Orlen Wisła	3	9	105-70
2. Vive	2	6	74-44
3. Piotrkowianin	2	6	54-49
4. Górnik	2	5	60-59
5. Chrobry	2	4	67-62
6. Azoty Puławy	2	3	57-50
7. Kalisz	2	3	53-52
8. Zagłębie	2	3	52-51
9. MMTS	2	3	50-53
10. Tarnów	2	3	49-57
11. Stal	3	0	68-90
12. Wybrzeże	2	0	48-63
13. Pogoń	2	0	42-58
14. Gwardia	2	0	51-72

17-19 września: Zagłębie – Azoty Puławy (piątek, godz. 16) ● Gwardia – MMTS ● Górnik – Łomża Vive ● Pogoń – Wybrzeże ● Kalisz – Chrobry ● Piotrkowianin – Unia Tarnów.

Ograli czerwoną latarnię, teraz czas na lidera

PIŁKA NOŻNA To się nazywa przełamanie! Po trzech meczach bez zwycięstwa Wisła pokonała w Ostródzie tamtejszego Sokola aż 4:0. W pierwszej połowie nie zanosilo się na pogrom, ale po przerwie puławianie spisali się znacznie lepiej. A to dobry prognostyk przed znacznie trudniejszym spotkaniem z liderem – Stalą Rzeszów (sobota, godz. 16)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Można powiedzieć, że piłkarze Mariusza Pawlaka w Ostródzie wykonali zadanie. W końcu grali z ostatnim zespołem w tabeli, który nie zapisał na swoim koncie ani punktu, ani gola. W pierwszej połowie Duma Powiśla spisała się jednak słabo. Goście mieli duży problem, żeby stworzyć zagrożenie pod bramką przeciwnika.

A Sokół w 30 minucie powinien objąć prowadzenie. Gospodarze wychodzili z kontrą dwóch na dwóch, a po chwili trzech na dwóch. I bardzo dobrze rozegrali akcję. Sebastian Rugowski pognął lewym skrzydłem i w idealnym momencie zagrał do Jakuba Żyźnowskiego. Ten drugi za daleko wypuścił sobie jednak piłkę, a Paweł Socha wygarnął Puławówkę i zażegnał niebezpieczeństwo pod swoją bramką.

Kiedy wydawało się, że do przerwy będzie po zero dobre dośrodkowanie w szesnastkę czerwonej latarni II ligi strzałem głową zamknął Ednilson. Paweł Rabin zdołał odbić piłkę, ale wprost pod nogi Adriana Paluchowskiego. A tak doświadczony snajper nie miał problemów z umieszczeniem jej w siatce.

W drugiej odsłonie nie było już wątpliwości, która z ekip jest lepsza. Ednilson „urwał” się



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Wisła dzięki wygranej w Ostródzie awansowała na ósme miejsce w tabeli

rywalom, odegrał na skrzydło, a po małym zamieszaniu w polu karnym rywali z powietrza do siatki uderzył Kacper Kondracki. Drugi gol napędził Wisłę. Aktywny był Dylan Ruiz-Diaz, ale na 0:3 strzelił Paluchowski. Świetnie akcję przyjezdnych rozpoczął Socha, który dalekim wykopem „uruchomił” Ednilsona na prawej stronie boiska. Portugalczyk dograł wzdłuż bramki, a „Paluch” podwyższył prowadzenie puławian.

To jednak nie był koniec strzelania w Ostródzie. Socha znowu świetnie wybił piłkę spod swojej bramki, tym razem do Lukasa Kubana. Czech podciągnął akcję w okolice pola karnego i zagrał do Carlosa Daniela. Portugalczyk zdecydował się na uderzenie tuż zza szesnastki, a po chwili

wreszcie otworzył swoje konto w nowym klubie i przy okazji ustalił rezultat na 0:4.

– Zdawaliśmy sobie sprawę z powagi tego spotkania. Wiedzieliśmy, że zagramy z przeciwnikiem, który kiedyś musi w końcu strzelić bramkę i się przełamać. Dlatego to wcale nie było łatwe spotkanie, ja uważam, że było trudne. Pierwsza połowa na pewno nie była aż tak dobra w naszym wykonaniu. Nie jestem zadowolony tak do końca. Aczkolwiek oprócz stuprocentowej sytuacji jeden na jeden, kiedy Paweł zachował się jak doświadczony bramkarz więcej klarownych okazji rywale nie mieli. Bramka do szatni dużo nam pomogła. Druga połowa to kilka składnych akcji i goli. Sokół oprócz dwóch-trzech w miarę niezłych akcji więcej nam nie zagroził. Mecz był pod naszą kontrolą. Cieszymy się, bo tak to miało wyglądać – ocenia Mariusz Pawlak.

Jutro w Puławach zamelduje się lider tabeli, który do tej pory wygrał siedem z ośmiu meczów. Każda passa kiedyś się jednak kończy i niewykluczone, że podbudowana wysokim zwycięstwem drużyna Dumy Powiśla zakończy serię Stali.

Sokół Ostróda – Wisła Puławy 0:4 (0:1)

Bramki: Paluchowski (45, 68), Kondracki (53), Carlos Daniel (78).

Sokół: Rabin – Flak, Dzieciot, Bondarenko, Dymerski (58 Skórecki), Urban (58 Lias), Żyźnowski, Kurowski (58 Słupski), Dowgiałło (50 Chojnowski), Rugowski, Michalski (83 Mendez).

Wisła: Socha (89 Kołotyło) – Cheba, Wiech (46 Ruiz-Diaz), Cyfert, Wawaszczuk, Kondracki (74 Banach), Lisowski, Puton (81, Drozdowicz) Carlos Daniel, Ednilson, Paluchowski (74 Kuban).

Żółte kartki: Dowgiałło, Kurowski, Skórecki, Mendez – Wiech, Paluchowski.

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

Bardzo zimny prysznic w Puławach

PIŁKA RĘCZNA

Przykra niespodzianka w Puławach. W drugiej serii gier drużyna Azotów musiała uznać wyższość Energi MKS Kalisz. Na szczęście szybko będzie okazja na rehabilitację. Już dzisiaj podopieczni Roberta Lisa zagrają na wyjeździe z Zagłębiem Lubin (godz. 16)

Porażka gospodarzy dziwi tym bardziej, że Michał Jurecki i spółka naprawdę świetnie rozpoczęli zawody. W pewnym momencie prowadzili już nawet... 9:1. Niestety, kolejne minuty pierwszej części spotkania nie były już tak udane. Do przerwy nadal na prowadzeniu byli jednak puławianie – 17:14.

Po zmianie stron Azoty miały jednak olbrzymie problemy w ataku. Mnożyły się głupie i proste błędy, a rywale zwiertzyli swoją szansę. W 58 minucie go-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ście wyszli na prowadzenie 27:26. Kiedy do końca zawodów pozostawało już

tylko 90 sekund Dawid Dawydzik zaliczył kontakto-
 wą bramkę (27:28). Później

Niespodziewanie Azoty musiały uznać wyższość rywala z Kalisza

ekipa z Kalisza zdecydowała się jednak zdjąć bramkarza i ta roszada się opłaciła, bo Maciej Politowski ustalił rezultat na 27:29. I przykra niespodzianka w Puławach stała się faktem.

– Zaczęliśmy bardzo mocno. Było wysokie prowadzenie 9:1, ale potem wszystko się załamało. Kompletnie nie potrafiliśmy przełożyć tej przewagi na dalszą część meczu. Wszystko zaczynało się sypać. Im Kalisz był bliżej nas, tym graliśmy coraz słabiej. Nie pamiętam, kiedy popełniliśmy tyle prostych błędów w jednym spotkaniu. Bardzo zimny prysznic i co tu dużo mówić, bo musimy się bardzo szybko podnieść i wrócić na odpowiednie tory. Końcówka pierwszej i cała druga połowa wyglądały bardzo słabo w naszym wykonaniu – oceniał po meczu Robert Lis, trener Azotów.

– Nie wiem, co się stało, może wkradło się rozluźnienie? Na pewno popełniliśmy za dużo błędów własnych. Zdobywaliśmy piłkę dobrą obroną, ale szybko ją traciliśmy. Teraz mamy mecz z Lubinem i będzie szybka okazja, żeby podnieść się z kolan i pokazać naszą wartość. W niektórych momentach musimy zachować chłodną głowę. Kalisz to jednak dobry zespół – dodaje Paweł Podsiadło. **(LUKISZ)**

Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz 27:29 (17:14)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow, Borucki – Dawydzik 7, Akimenko 5, Kowalczyk 3, Rogulski 3, Bachko 2, Jurecki 2, Przybylski 2, Łangowski 1, Zivković 1, Jarosiewicz 1, Fedeńczak, Podsiadło. **Kary:** 12 minut. Czerwona kartka: Rafał Przybylski (z gradacji).

Kalisz: Zakręta, Krekora – Adamski 6, M. Pilitowski 6, K. Pilitowski 4, Tomczak 3, Szpera 3, Krepa 3, Góralski 2, Drej 2, Pedryc, Kus. **Kary:** 16 minut. **Czerwona kartka:** Mateusz Kus (z gradacji).

Dzieje Puław (138)

Sentymentalne upamiętnienia w ogrodzie puławskim (3)

ANDRZEJ TOŁPYHO

Działalność księżnej Izabeli Czartoryskiej w puławskim ogrodzie stanowi potwierdzenie tezy, że jedną z największych miłości jej życia po tragicznej śmierci córki – Tereski – stały się rośliny: drzewa, krzewy, kwiaty. W swojej książce upowszechniającej motyw tej miłości, zatytułowanej „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów” napisała m.in.:

„...Ogrodem stać się może każde miejsce, każda Wioska, każdy folwark, najmniejszy kątek. Każdy dzień, każda chwila mnożyć może sposoby do przydania ozdób miejscowych i do ukształcenia powoli swojego siedliska”.

Nic więc dziwnego, że rośliny znalazły swe miejsce w sentymentalnych upamiętnieniach między innymi w postaci napisów rozmieszczonych w różnych punktach puławskiego parku.

I tak nad oranżerią znalazł się napis stanowiący dedykację księżnej Izabeli Czartoryskiej:

„DRZEWOM, KRZEWOM I KWIATOM, KTÓRYCH HODOWANIE BYŁO ZAWSZE MEM ULUBIONEM ZATRUDNIENIEM”.

Nieco dalej w parku, na Świątyni Sybilli, odczytujemy chyba najbardziej znany i bardzo wiele mówiący w swej wymowie napis:

„PRZESZŁOŚĆ – PRZYSZŁOŚĆ”

Jak napis ten odbierali współcześni? Swego rodzaju literacką parafrazą koncepcji puławskiego historyzmu są myśli wyrażane przez Jana Pawła Woronicza w poemacie „Świątynia Sybilli”, w którym autor przyznaje Polsce szczególne miejsce w planach Opatrzności. Cierpienie Polski uznaje jednocześnie za pokutę i odkupienie. Przewiduje, że Polska odrodzi się jak mityczny Feniks z popiołów:

„Lecz szczęśliwszy kto z błędu na drogę nachodzi –
Częstokroć i nieszczęście skutki dobre rodzi”.

A Izabela Czartoryska w „Pielgrzymie w Dobromilu, czyli naukach wiejskich z dodatkiem powieści i z obrazkami” (Kraków 1860) dodaje, że Polacy:

„...po całym świecie krew swoją rozlewali, szukając obrońcy i zbawiciela. Poświęcili się całkiem tej ojczyźnie, którą postanowili odzyskać”.

Niewiadome jest usytuowanie epitafium dla księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, wykonane



Napis ze Świątyni Sybilli (eksponowany w Muzeum Czartoryskich w Krakowie)

na czarnym marmurze, zaczynające się od słów:

„SUNT LACRIMAE RERUM...”

(I pamiątki lzy wyciskają...).

Znane są natomiast jego dalsze losy. Przez wojsko rosyjskie marmurowa tablica umieszczona została w chlewie w celu zasłonięcia dziur pod ścianą. Ostatecznie znalazła się w Domu Gotyckim.

Pozostaniemy przy Domu Gotyckim. Nad drzwiami wejściowymi, na płycie z czarnego marmuru wypisano cytaty z Homera:

„SUNT LACRIMAE RERUM

ET MENTEM MORTALIA TANGUNT”

(I pamiątki lzy wyciskają I znikome rzeczy duszę rozczulają).

A poniżej dwuwiersz wyjęty z poematu Delille’a:

„QUE JESQUE DANS CES LIEUX LAGLOIRE ASES HONNEURS

L’HUMANITE SES DROITS, ET LA PITIE SES PLEURS”.

(Aż w te strony rozniosłaś czynny nasze słowo,

I tu do łez litości ma nie-szczęście prawo).

Dwuwersz Delille’a, wraz z polskim tłumaczeniem, zostały wypisane na płycie marmurowej, co nobilitowało te napisy przy-

znając im rangę wyjątkowej reprezentacyjności.

Pozostając w Domu Gotyckim zatrzymujemy się w jego dolnej sali, zwanej Salą Herbową. Nazwa ta odzwierciedla główną część znajdującą się tu ekspozycji – podobizny herbów zasłużonych rodzin polskich. Właśnie w tej sali, na parterze, na belce podtrzymującej strop odnajdujemy następujący napis:

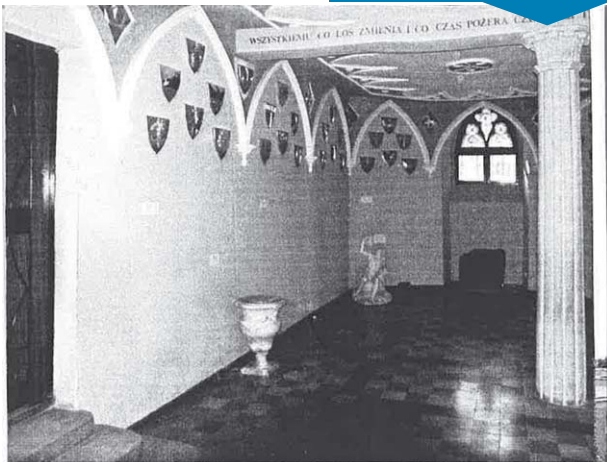
„WSZYSTKIEMU CO LOS ZMIENIA I CO CZAS POŻERA

RA CZŁOWIEK TKLIWEM WSPOMNIENIEM ZNIKO-MOŚĆ ODBIERA”.

...

W puławskim parku istnieje jedno z najbardziej oryginalnych lapidariów, czyli miejsce gromadzących okazy kamieni naturalnych, fragmentów rzeźb czy zabytkowych budowli. Oryginalność tego miejsca polega na tym, że wszystkie zewnętrzne ściany tego budynku są pokryte wmurowanymi w nie pamiątkami. Miejsce umieszczenia pamiątki nie było przypadkowe. Każda ściana bowiem posiadała osobną nazwę. I tak ściana wejściowa, to

Sala herbowa w Domu Gotyckim

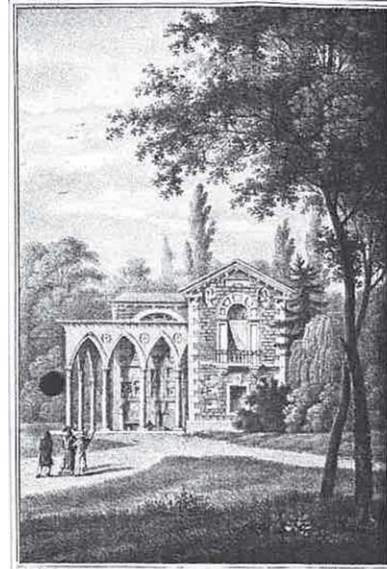


ściana Kazimierza Wielkiego. Nad drzwiami znajduje się cytowany wyżej napis: „SUNT LACRIMAE RERUM...”. Druga, to ściana Długosza, a następnie Rzymska oraz ściana Cyda i Xymeny. W górnej części ścian umieszczone zostały głowy wawelskie z Sali Senatorskiej na Wawelu. Miały one przemówić w trakcie sprawowania przez Zygmunta Augusta sądów: „Auguste judica juste” (sprawiedliwe sądy Augusta). Stąd ich otwarte usta. Inne ściany, to: Żółkiewskiego, Litewska, Boguty i Sędziwoja, Gostynińska. My zatrzymamy się przy ścianie Kościuszki. Izabela Czartoryska w swej książce „Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach” (Warszawa 1828), opisując tę ścianę, wymieniła 14 pamiątkowych przedmiotów wmurowanych w tę ścianę oraz umieszczony „Napis nade-drzwiami”:

„OBY ODTĄD ZWYCIĘZ-TWA NASZE ZATRZEĆ MOGŁY

PAMIĘĆ KLĘSK DOZNA-NYCH!”.

Okno z pięknym witrażem, napis pełen uniesienia patriotycznego umieszczony przez księżną Izabelę Czartoryską w 1809 r. – wszystko to przyciągało oczy przechodzących. A napis nie był przypadkowy. Jego słowa nawiązy-



Ściany Domu Gotyckiego z lapidarium

wały do niedawnego zwycięstwa wojska polskiego w bitwie pod Raszynem. Oto 19 kwietnia 1809 r. 12-tysięczny korpus polski dowodzony przez księcia Józefa Poniatowskiego stoczył pod Raszynem bitwę z 30-tysięcznym korpusem austriackim pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda d’Este. Bardzo ważnym strategicznie punktem była grobla we wsi Falenty, broniona przez polski pułk dowodzony przez płk. Cypriana Godebskiego, poległego podczas bitwy. Kontratakami oddziałów polskich dowodził osobiście książę J. Poniatowski. Bitwa od strony militarnej nie była rozstrzygnięta. Stanowiła jednak dla strony polskiej ważny sukces moralny.

Po bitwie pod Raszynem książę Józef Poniatowski przeprowadził oddziały polskie na prawy brzeg Wisły, zdobył Lublin, Sandomierz i Kraków. Podczas tego przemarszu uroczyste witano w Puławach polskich żołnierzy i ich wodza. W zachowanej „Księdze odwiedzin Domu Gotyckiego” na pierwszym miejscu figurują nazwiska oficerów i sze-

Żołnierze ranni w 1809 r. pod Sandomierzem, wyleczeni w Puławach



regowych polskiej armii, którzy z zachwytem i dumą oglądali pamiątki dawnej chwały wojennej Polski.

Na dworze Czartoryskich w Puławach widoczny jest nawrót do dawnych ideałów rycerskich, do kontynuowania dziedzictwa wojowników, ale bez wychwalania przelewu krwi. Stosowany język szacunku i respektu dla rycerstwa, pochwały oręża, poszanowania elementów wyposażenia wojskowego – wszystko to wynikało z nadziei na odzyskanie niepodległości. Nadzieję tę wzmacniało odwoływanie się do rodzimej tradycji rycerskiej, wielkich zwycięstw polskiego oręża nad Tatarami, Turkami, Krzyżakami, wspaniałych postaci rycerzy i wodzów, polskiej gotowości do brony ojczyzny i wiary, odwagi i poczucia honoru.

Początek XIX wieku przyniósł podporządkowanie tych tradycji i ideałów nowej sytuacji narodu polskiego, zrównanie polskich żołnierzy z dotychczasowym rycerstwem, przeniesienie ideałów rycerskich na uczestników walk obronnych i wyzwoleniczych. Szczególne miejsce zajmuje w tym procesie osoba księcia Józefa Poniatowskiego, którego nazywa się „pierwszym z rycerzy”, „naczelnikiem Rycerstwa Polskiego”. Na transparentach witających w 1809 r. w Krakowie zwycięskie wojsko polskie można było odczytać ciepłe słowa o „walecznych rycerzach”, „synach zwycięstwa”, „braciach rycerzach” czy wręcz rymujące się dwuwiersze w stylu:

„Jeszcze raz witamy Was, przeznacni Rycerze!

Wyście nas wybawili, przyjmieć hołd w ofierze”.

Wracając do tekstu umieszczonego na ścianie Kościuszki Domu Gotyckiego i wiążąc go ze zwycięzcą spod Raszyna, przytoczyć należy opis obchodów 7 maja 1808 r. rocznicy urodzin ks. Józefa Poniatowskiego, zapisany przez Alinę Aleksandrowicz w książce „Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość” (Lublin 1998):

„Książę Poniatowski czczony był «żywymi obrazami», śpiewem i muzyką. W olbrzymiej, zamienionej w ogród Sali witaly go i «komplementowały» ulatujące amorki, tańczące nimfy, «Hiszpanki» śpiewające romans, arabskie dziewice, starożytne kapłanki itd.”.

To jeden z licznych dowodów atmosfery przepojonej duchem patriotyzmu, tworzonej przez Czartoryskich.

● ZA TYDZIEŃ: SENTYMENTALNE UPAMIĘTNIEŃ W OGRODZIE PUŁAWSKIM (ZAKOŃCZENIE)